

5A

Warszawa, dn. 19. 1. 1945

Moi drodzy.

Wasza biblioteka ocalała! Marek był wczoraj w Warszawie.

Książki są na półkach. Pisma i papiery wywalone leżą na podłodze. Meble są, oczywiście e niema garderoby. Natychmiast niech ktoś z Was przyjedzie zabezpieczyć książki i meble przed grabieżą. My jesteśmy zawałeni pracą i niemożliwymi do rozwiązania sprawami.

Oczywiście prosimy o zamieszkanie u nas. /Bloki Toru, Podskarbińska 7 blok 8 m. 13/ Jesteśmy od 4-tej.

Ja od 8-ej Otwocka 3 pokój 58.

My nie mamy domu. Okopy przechodzą przez piwnice.

Drzwi i okna wywalone z futrynami. Progi zrabane siekierami, dachu niema. ^{Wszystkie punkty - dla mebli i rzeczy - są już zajęte} Szczątki mebli, między innymi fortepian na śniegu w ogrodzie. Śladu po ludziach niema, y widać ewakuowani.

Niech się tylko znajdą, przebolejemy wszystko.

Warszawa przedstawia obraz najstraszniejszego zniszczenia. Jedno cmentarzysko. Właściwie już jej niema. Przygotujcie się na najgorsze pod tym względem.

Piszę w wielkim pośpiechu, bo muszę natychmiast wysłać to pismo. Niech Dziunio przyjedzie. Nie mamy żadnej możliwości zaopiekowania się Waszym mieszkaniem, bo w tej

chwili nasza praca to wszystko co posiadamy, a tam trzeba poświęcić kilka dni na uporządkowanie i zabezpieczenie. Sami nie mamy możliwości ratować fortepianu. Czekamy!

Janke

Janke 20 m 12